

Cena numeru
2000 mk.

Cena prenumeraty

w Łodzi:

Miesięcznie mk. 40,000

Z przes. poczt.

Miesięcznie „ 50,000

poczta Łódź egz. 2200

Konto Pocztow. Kasy

Oszczęd. 60594.

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem.

ROZWIŃ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Sobota, dnia 18 sierpnia 1923 r.

NADRENIJA WYZWAŁA SIĘ Z POD WPŁYWU BERLINA.

Memoriał delegatów nadreńskich do Poincaré'go.

Żądają oni wprowadzenia waluty reńskiej, jako środka ratunku od głodu.

PARYŻ 17,8 (AW) „Matin“ donosi: W rocznicę uchwalenia konstytucji weimarskiej, delegacja reńskiego związku ludowego wystosowała uroczyste pismo do prezydenta ministrów, Poincaré'go. Pismo to, które specjalna delegacja wręczyła prezesowi komisji reńskiej, p. Tirard, ma następujące brzmienie: „Panie Prezydencie Ministrów! Na podstawie pełnomocnictwa, otrzymanego 29 lipca 1923 r. w Koblencji, od kongresu delegatów reńskiego związku ludowego, mamy zaszczyt w imieniu czterech tysięcy delegatów, reprezentujących miliony obywateli Nadrenji prosić p. Prezydenta o niezwłoczne wpro-

wadzenie waluty reńskiej. Z powodu błędów rządu berlińskiego, złe położenie Nadrenji doszło do granicy, która już przekroczoną być nie może. Stoimy bezpośrednio przed klęską głodową. Nasze stosunki gospodarcze są niekorzystne a niepokoje nie do uniknięcia. Tylko natychmiastowe stworzenie waluty reńskiej może nas wyratować, gdyż ono odsunęłoby wpływ rządu berlińskiego, który przez zwiększenie biernego oporu pragnie usunąć się od zapłaty odszkodowań. Oświadczamy niniejszym w imieniu nadreńskiego związku ludowego, że gotowi jesteśmy — zarówno dziś, jak i zawsze — zapłacić przypada-

jącą na nas część odszkodowań. Żądamy więc utworzenia waluty reńskiej, abyśmy odszkodowania mogli sami wyznaczyć i zapłacić. Widzimy w tym jedyny środek dojścia do ostatecznego pokoju i jest to naszym celem głównym. Gotowi jesteśmy współpracować z władzami okupacyjnymi, aby polepszyć położenie naszego ojczyznanego kraju i zapewnić wprowadzenie waluty reńskiej. Jednocześnie upoważniamy d-ra. Donatena z Wiesbadenu do zastępowania nas we wszystkich sprawach wobec rządów Sprzymierzonych.

TELEGRAMY.

POGŁOSKI O POŚREDNICTWIE OJCA ŚW. W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ

RZYM 17,8 (PAT) W kołach zbliżonych do Watykanu krążą pogłoski o zamiarze papieża podjęcia się roli medjatora w rozwiązaniu problemu Ruhry. Po oficjalnym zaprzeczeniu tym pogłoskom, poselstwo niemieckie w Rzymie informuje się drogą nieurzędową o istotnym zamiarze ojca świętego. Jednak faktem jest, że papież niema zamiaru pośredniczyć w porozumieniu między sojusznikami a Niemcami do chwili, kiedy przekona się, że jego osoba wpływem swoim mogłaby mieć skutki dodatnie. Poselstwo niemieckie przy Watykanie nie ukrywa swego żalu z powodu takiego stanowiska papieża i stwierdza, że rzeczywiste pogłoski o wystąpieniu medjatora skim ojca świętego, są bezpodstawne i mają wyście prawdopodobnie z Niemiec. Mimo tych zaprzeczeń, polityka Watykanu jest przedmiotem bacznej obserwacji obu stron.

POZYCZKA BELGIJSKA WE FRANCJI.

BRUKSELA, 17,8 (AW) Według doniesień belgijskiej agencji telegraficznej układy w Paryżu z ramienia rządu belgijskiego z Bankami francuskimi doprowadziły do pozytywnych rezultatów. Konsorcjum bankowe z Banque de Paris na czele zakupiło na pół miljarda bonów skarbu belgijskiego, które podlegać będą amortyzacji w ciągu 10 lat i prócz tego rząd belgijski udzielił pożyczki w wysokości 500 milionów franków francuskich.

Dzienniki belgijskie, omawiając te transakcje, podkreślają, że solidarność francusko-belgijska wykazała swe trwałe istnienie w porządku finansowym, sojuszniczym, będącej chwilowo w krwawej sytuacji.

UCZNIOWIE SZKÓŁ ŚREDNICH PRACUJA NA ROLI.

GDANSK, 17,8 (AW) Strajk rolny w powiatach wyżyny gdańskiej i Wielkich Żuław trwa w dalszym ciągu. Robotnicy rolni nie sformułowali dotychczas swych postulatów. Wobec przeciągającego się strajku, w stosowanej została odezwa do uczniów szkół średnich o pomoc w pracy na roli. Wielu uczniów na skutek tej odezwy zastąpiło strajkujących.

Pogłoski o oziębieniu stosunków między Anglią a Francją nie sprawdziły się.

Anglja nigdy nie miała zamiaru zerwania sojuszu z Francją.

LONDYN, 17,8 (PAT) Nawiązując do przemówienia b. ambasadora St. Zjednoczonych w Berlinie Gerarda, w którym ten ostatni wyraża nadzieję, że Anglja ze względu na własne zrozumienie interesu nie zerwie Ententy, prasa angielska zaznacza, że słowa te dowodzą nieznaności stanowiska Anglji, która dziś bardziej niż kiedykolwiek jest za utrzymaniem sojuszu.

Część prasy angielskiej w dalszym ciągu poddaje krytyce notę angielską. „Ewening Standard“ pisze: Niektóre dzienniki amerykańskie krytykują energicznie stanowisko zajęte wobec Francji przez rząd angielski.

ZALEW PIENIEDZY PAPIEROWYCH W GDANSKU.

GDANSK, 17,8 (AW) Senat gdański wystąpił do sejmu gdańskiego z wnioskiem nowej emisji gdańskich pieniędzy papierowych do sumy 300 miliardów i upoważnienia zarządu gminy do nowych emisji do 1.200 miliardów.

SOWIECKIE UMUIZGI DO FRANCJI.

MOSKWA 17,8 (AW) Senator francuski p. Montdiou, przybył do Moskwy ze swym sekretarzem. Do przyjazdu jego władze sowieckie przykładają wielką wagę, mając nadzieję, że będzie to pierwszy krok w nawiązaniu stosunków z Francją. W związku z tem, prasa sowiecka zajmuje życzliwe stanowisko wobec Francji, zaopatrzone swe artykuły na ten temat licznymi uwagami, pod adresem Francji.

Nad stosunkami angielsko-rosyjskimi od czasu konfliktu o łódzie-rybackie, oraz incydentu z Rakowskim, daje się zauważyć pewne ochłodzenie.

NIEDŁUGO PRZEŚCIGNA BOLSZEWEJE.

BERLIN, 17,8 (AW) Produkcja banknotów niemieckich dosięga zawrotnej cyfry. Dziennie wynosi ona 12 biljonów, przyczem Bank Rzeszy zapewnił, że w ciągu tygodnia

produkcja ta zostanie podwójona. W całym państwie niema poważniejszej drukarni, która nie była zajęta wykonywaniem zleceń dla Banku Rzeszy w drukowaniu not. Obecnie zostaną wypuszczone banknoty w wysokości 100 milionów.

Według opublikowanych wykazów Banku Rzeszy, obieg banknotów wynosi obecnie 100 biljonów. Z podanych cyfr wynika, że obieg ten w ciągu tygodnia dosięgnie cyfry 350 biljonów, zaś w ciągu 2-8 tygodni dojdzie do tryliona.

W związku z tym rozpaczliwym stanem w dziedzinie finansów niemieckich, socjalistyczny „Vorwarte“ w artykule wstępnym oświadcza kategorycznie, że jeżeli Hasenstein i Glasenapp nie złożą podań o dymisję, to frakcja socjal-demokratyczna zażąda zwołania zebrania Reichstagu, celem usunięcia odpowiedniego paragrafu statutu o autonomji Banku Rzeszy.

SOWIETY ŻADAJĄ ZADOŚCUCZYNIENIA OD BUŁGARJI.

SOFJA 17,8 (PAT) Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od rządu sowiektów notę protestującą przeciw prześladowaniu, na które jakoby narażeni byli ze strony władz bułgarskich zarówno emigranci rosyjscy, jak i misja Czerwonego Krzyża. Rząd

owietów czyni odpowiedzialnym rząd bułgarski za konsekwencje wydalenia misji z kraju i żąda zadośćuczynienia. Jednocześnie obiecuje, iż w razie odmowy wytłómaczenia się ze swych postępów rząd sowiecki zmuszonym będzie do podjęcia represji względem obywateli bułgarskich na terytorjum Rosji. Rząd bułgarski przygotowuje wyczerpujące sprostowanie zarzucanych mu czynów.

SOWIECCY ZWOLENNICY POWSZECHNEGO ROZBROJENIA.

RYGA, 17-8 (PAT) Z Moskwy donoszą, że rosyjski Centralny Komitet Wykonawczy wydał dekret w sprawie sformowania tak zw. oddziałów wojsk terytorjalnych, które istnieć mają obok armii liniowych. Dekret wprowadza również powszechne ćwiczenia dla młodzieży szkolnej.

MIARY METRYCZNE W ROSJI.

MOSKWA 17-8 (AW) Komisariat spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, na mocy którego w ciągu roku 1924 przedsiębiorstwa handlowe, będące własnością państwa i osób prywatnych, winny prowadzić rachunkowość według miar metrycznych. Rozporządzenie to nie dotyczy narazie handlu detalicznego.

TEL FONEM Z WARSZAWY

WYCIECZKA FRANCUSKICH PROFESORÓW DO POLSKI.

*) Wczoraj o godz. 6-ej wiecz. odbyło się w Ministerstwie Oświaty posiedzenie w sprawie przyjęcia wycieczki francuskiej, organizowanej przez Tow. „Amis de la Pologne”. Wycieczka, w skład której wchodzi kilkudziesięciu profesorów uniwersytetów i liceów francuskich oraz grono studentów w łącznej ilości 85 osób przybędzie do Polski 28 sierpnia.

Z MIN. OŚWIATY.

*) W dniu wczorajszym powrócił dyr. Departamentu p. Złobicki i objął urządowanie.

ZAWIESZENIE „SŁOWA ROBOTNICZEGO”

*) WARSZAWA, 17 (PAT) Komisarz rządu na m. st. Warszawę komunikuje, że decyzją wydziału VIII karnego, sądu okręgowego w Warszawie, zostało zawieszono czasopismo pod nazwą „Słowo Robotnicze”.

PRACĘ PRZYGOTOWAWOZĘ NAD BUDŻETEM 1924 R.

*) Ministerstwo skarbu przystąpiło do pracy przygotowawczej nad budżetem 24 r. Wydano energiczne zarządzenia zmierzające do tego aby projekt mógł być złożony całom prawodawczym w ciągu października br. Przystąpiono do zestawienia jednolitego szematu dla budżetu przedsiębiorstw państwowych. Jednocześnie minister skarbu opracowuje projekt ustawy-provizorjum budżetowego na kwartał trzeci. Projekt ten złożony będzie całom ustawodawczym w najkrótszym czasie.

HOJNY DAR.

*) P. Prezydent Rzplitej przysłał na ręce wojewody krakowskiego Galeckiego po pięć milionów marek dla oddziału krakowskiego Czerwonego Krzyża i „Towarzystwa Domów Zdrowia katolickiej młodzieży akademickiej w Zakopanem”, oraz trzy miliony marek dla Zakładu sióstr Felicjanek pod wezwaniem św. Kazimierza.

GDZIE RZYM — A GDZIE KRYM.

RZYM, 17-8 (PAT) Corriere „d'Italia” zamieszcza artykuł pióra znanego publicysty i ekonomisty Clementiego, w którym to artykule autor nawiązując do ujawniających się tendencji utworzenia w Gdańsku bazy dla handlu zagranicznego Polski z Bliskim Wschodem podkreśla konieczność zainteresowania się Polską portem Tryjestu. Clementi zaznacza, że jest ubolewania godnym to, że 30 milionów wy naród nie posiada dostatecznego wyjścia na morze. Z powodu intryg Gdańska, państwo polskie nie może korzystać całkowicie z por-

Wymiana not pomiędzy Polską a Niemcami.

Jak Niemcy szykanowali obywateli polskich wydalonych z granic Rzeszy.

WARSZAWA 17,8 (PAT) Od szeregu miesięcy przedsięwzięły władze niemieckie wydalanie administracyjne obywateli polskich z Niemiec. Wskutek tego rząd polski wyczerpałszy w licznych interwencjach i notach wszystkie środki reklamacji, widział się zmuszonym wydać w odwecie pewną ilość obywateli niemieckich z Polski. W tym stanie rzeczy dnia 3 sierpnia br. chargé d'affaires niemiecki w Warszawie wręczył w min. spr. zagranicznych notę, ogłoszoną równocześnie w skróceniu przez prasę niemiecką, w której powołuje się na częściowe cofnięcie przez rząd niemiecki wydanych zarządzeń i wobec tego, wydalanie uskuteczniane z naszej strony, nazywa bezpodstawne i sprzeczne z prawami narodu, a odpowiedzialność za ten stan rzeczy składa na rząd polski.

W odpowiedzi polskie ministerjum spr. zagr. w nocy z 14 bm. zaznacza:

Rząd polski od samego początku rb. dalece upominał się od rządu niemieckiego o wstrzymanie wydań obywateli polskich, a w szczególności robotników przemysłowych i rolnych. Poselstwo polskie w Berlinie z polecenia min. spr. zag. interwenjowało z tego powodu u rząd spraw zagranicznych od stycznia br. Wystarczy przypomnieć interwencje z dnia 31 stycznia 6 lutego, 12 i 21 kwietnia oraz obszerną notę złożoną w d. 22 lutego, 15, 22 i 28 marca. Gdy mimo tych licznych demarche wydalanie

nadal trwało, gdy wydalonych internowano ponadto niejednokrotnie w obozach Cottbus i Frankfurt nad Odrą, gdy zdarzały się wypadki, że zmuszano ich do likwidowania majątków, w ciągu paru godzin, co poeciagało ruinę wydanych, rząd polski widział się zmuszonym uciec się do uznanego przez prawa narodów środka retorycznego i jako odwet, wydalił kilku obywateli niemieckich z granic Polski. Formalną a przytem spóźnione cofnięcie przez rząd niemiecki niektórych wydań, nie jest w stanie przekreślić ich skutków moralnych i ekonomicznych, ani naprawić wyrządzonych poszkodowanym krzywd. Rząd polski stoi nadal na stanowisku, że jak dotychczas, tak i na przyszłość tylko od rządu niemieckiego zależy nie zmuszać rząd polski do zarządzania wydań, które rząd polski stosuje tylko jako narzucony mu słuszny środek odwetu.

O ile dalsze wydalanie nastąpi, odpowiedzialność za ten stan rzeczy oraz winnym wobec własnych obywateli będzie jedynie rząd niemiecki, który od początku br. miał dość czasu, aby zmienił swe postępowanie.

Ostatecznie nota podkreśla, że rząd polski zastrzega sobie wykonanie wszystkich uprawnień, jakie w stosunku do obywateli niemieckich w Polsce wyznaczył traktat wersalski, z których wykonaniem obecne zarządzenia retoryczne nie mają nic wspólnego.

Znowu ohydna zbrodnia świętokradztwa.

Tym razem ofiarą padł kościół św. Wojciecha w Krakowie.

KRAKÓW, 17-8 (AW) Jeden z najstarszych kościołów krakowskich, mianowicie kościół św. Wojciecha, padł ofiarą świętokradztwa. W nocy z czwartku na piątek niewykryci sprawcy wyłamali tabernakulum w głównym ołtarzu, skąd skradli kielich wraz z komu-

nikatami i wiele wotów. Jak wykryło późniejsze śledztwo, ukryli się oni przed zamknięciem kościoła i po dokonaniu kradzieży wydostali się wraz z łupem przez okno w bocznej nawie.

tu gdańskiego. Autor wzywa rząd, aby udzielił Polsce jaknajwiększych koncesji w Tryjeście.

Artykuł, ten przedrukowany został przez inne pisma włoskie.

ODPOWIEDZ FRANCUSKA GOTOWA.

PARYŻ, 17-8 (PAT) Rząd francuski przez posła swego w Brukseli zakomunikował w dniu dzisiejszym rządowi belgijskiemu tekst odpowiedzi francuskiej na ostatnią notę angielską. Nota francuska przesłana będzie do Londynu w ciągu przyszłego tygodnia.

NOWI LUDZIE — A WSZYSTKO ZOSTANIE PO STAREMU.

BERLIN 17,8 (AW) Nowy minister finansów, Hilferding, w rozmowie z berlińskim koresp. „Chicago Tribune” oświadczył że o konfiskacie mienia przemysłowców niema mowy. Natomiast słuszną jest, że przemysł niemiecki podlegać będzie wysokim podatkom. Na zapytanie, czy słuszną jest pogłoska o zaskwestrowaniu mienia przemysłowców niemieckich, znajdującego się w bankach zagranicznych, minister nie udzielił odpowiedzi, zaznaczył natomiast, że głównym jego zadaniem jest realizacja nowej pożyczki złotej. Program poprzedniego gabinetu zostanie przeprowadzony w poprzednich rozmowach.

NIEPOWETOWANA STRATA.

BERLIN 17,8 (PAT) Od poniedziałku przestał wychodzić z powodu trudności finansowych centralny organ wychodźstwa polskiego w

Niemczech istniejący od lat 26. Zamknięcie „Wiarusa Polskiego” wychodzącego w Bochum stanowi formalną klęskę dla życia polskiego w Niemczech.

Ironika telegraficzna.

kt) Polradio. W ub. czwartek nastąpiła w Waszyngtonie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy o ograniczeniu zbrojeń morskich. W ten sposób układ ten nabrał mocy obowiązującej.

(kt) Ambasador francuski przybył z Londynu i odbędzie konferencję z Poincaré.

(kt) Polradio. Władze francuskie w Düsseldorfie zaskwestrowały w tamtejszej filii banku Rzeszy 9 miliardów 250 milionów marek.

(kt) Polradio. Pełnomocnik rosyjski Jordaniński wręczył 14-go sierpnia Mussoliniego listy uwierzytelniające w imieniu związków republiki sowieckiej.

(kt) „Rigauer Rundschau” donosi, że we wszystkich świątyniach ewangelickich w Szwecji odbyły się uroczyste nabożeństwa połączone z protestem przeciw oddaniu kościoła św. Jakóba w Rydze katolikom.

(kt) Jak donosi „Petit”, senator Henryk de Jovenelle obejmie przewodnictwo delegacji francuskiej do Ligi Narodów na miejsce Bourgeois. Był minister Lebrun zaimię miejsce Vivianiego.

Precz ze spekulacją.

Jedną z ujemnych pozostałości po światowej wojnie, trawiącą także nasze społeczeństwo, jest rozwieleniona nadewszystko spekulacja. Kto bliżej spojrzy w istotę jej znaczenia, ten, będąc dobrym obywatelem Państwa, przechodzi prawdziwe katusze udręczeń, z niepokojem powtarzając sobie: Do czego to doprowadzi?

Czy jednak świadomość tego, co nas w takich warunkach czeka, wystarcza? Czy na chorobę tę należy tylko zwrócić baczniejszą uwagę, by malała, a w końcu zczęła?

Po stokroć razy trzeba sobie powiedzieć nie! Wszak mamy tu do czynienia poprostu z baranym pędem, druzgocącym wszystko, co stanie mu na zawadzie, do zupełnego poograżenia się w otchłań upadku! Bo kto dziś u nas nie podlega gorączce spekulacji? Nie będzie to za zbyt śmiałe powiedzenie, że położenie społeczeństwa oddaje się tej zbrodniczej wobec Państwa machinacji! Wytworzyły się, nieomal całe legjony ludzi, którzy nic nie robiąc, trawia drogi czas na operacji na wyżkę. Jedni kupują akcje, drudzy obce waluty, następni handlują po kawiarniach towarami, nieznanym sobie, który w ten sposób przechodząc z dziesiątych rąk do rąk, daje im bez pracy nieraz tysiąc i dwa tysiące procent więcej od tego, co zarabia wytwórca. Produkcja, rzecz naturalna, że staje się w takich warunkach coraz to mniejszą, a zapotrzebowanie towaru rośnie z dnia na dzień, kładąc tamę możliwie uczciwemu zbyciu.

Wszystkie warstwy naszego społeczeństwa pławią się w spekulacji, stwierdzamy to ze wstydem, z nadzieją jednak, że zdrowa ich część, nie objęta tą gangreną, stawi śmiało czoło temu niebezpieczeństwu i będzie je zwalcać narówni z nami, bezwzględnie i skutecznie, w myśl hasła:

Polska stać się musi potężnym mocarstwem, w którym prawy obywatel zajmie właściwe sobie stanowisko!

Bo przecież chyba nadszedł już najwyższy czas, abyśmy np. adwokata, handlującego wyrobami szklanymi, lekarza, dorabiającego się na magazynowaniu gwoździ, kupca, dotrzymującego mu w tej czy innej kombinacji pola, publicznie piętnowali i to tak energicznie, aby procent ludzi żyjących z krzywdy drugich i Państwa wyraźnie malał.

Ale, to nie dość! Trzeba z zimną krwią wyciąć innego jeszcze raka, wytrwale toczonego podstawy naszej niezależności gospodarczej. W tym wypadku wskażemy palcem na rozmnożone niepomiernie u nas banki. To jest prawdziwa kłeska państwa! Bank, banko wi oczywiście nie jest równy, mówić tu chcemy o tych, które powstały wyłącznie dla celów spekulacji. Pozornie będąc wobec państwa w porządku, wytworzyły one przedewszystkiem istny chaos w naszej gospodarce. Zdawałoby się, że nadmiar banków w państwie przyczynia się właśnie do rozwoju przemysłu, handlu, dla których jedynie ma rację bytu. Dzieje się jednak zgoła co innego. Banki dzisiaj, to jaskinie spekulacji, to zło, z którym trzeba też raz już skończyć! Stan ich „dorobku“ streścić można w kilku zaledwie wierszach. Banki te, rzecz prosta, są bez gotówki. Aby interes szedł, zasilają swe pożyczkami ze źródeł państwowych, gotówka oczywiście idzie na spekulację, powodująca w niesłychany sposób podrożenie kredytu, narażając w końcu państwo na kolosalne straty

ty przy zwrocie pożyczonej a zdewaluowanej już marki!

Sumując pobieżnie podane fakty stoimy wobec pytania:

Czy upadającym nas, niez...

mentom spekulacyjnym damy możliwość rozwijania się nadal, czy też weźmiemy się z całą energią i bezwzględnie do oczyszczania kraju z tych chwastów, przytłumiających zdrowy i stały jego rozwój.

Miasto bez śmiechu.

(Od własnego korespondenta)

Sofja w lipcu.

Sofja zasługuje w zupełności na sławę najnudniejszej stolicy w Europie. Jest ona rzeczywiście nader nudną i jednostajną. Kto wie, do czego zdolni są rosyjscy uchodźcy w walce z nudą, kto widział, jak ci djabelnie dowcipni i żądni sensacji ludzie potrafiли przeszezepić nieco we solosci i życia towarzyskiego nawet do Aten, temu wystarczy, gdy tu twierdzą, że wszelkie usiłowania, zmierzające do ożywienia również Sofji nie powiodły się. Ta stolica pracujących jak woły i oszczędzających Bułgarów jest nudną i pozosta nie nudną. Nie usłyszysz się tam poloneza, a tem mniej jazzbandu lub foxtrota. Ateńczycy chętnie może bawić się, ale nie umieją, sofijczycy umieliby może, lecz niechęć.

W budynku dawnego poselstwa rosyjskiego, gdzie pomieszczeni są uchodźcy z b. armji Wrangla, zaczęli naturalnie próbować powetować sobie nieco, na sposób rosyjski, panującą wokoło monotoność. Sofijczykom nie przeszkadzało przecież wcale gdy w tej arystokratycznej dzielnicy odzywały się tu i ówdzie wesole tony. Ale Stambuliński, który przyrzekł swoim chłopom trzymać w karbach „zepsuta“ Sofję, „Sodomę i Gomorę“, jak się lubił wyrażać zwrócił się do poselstwa holenderskiego, które miało powierzona ochronę interesów rosyjskich, z zapytaniem, czy chce postarać się o to, by również w państwie rosyjskiem zachowywano się spokojnie i obyczajnie, stosownie do pojęć bułgarskich, czy też ma oddać sprawę policji. Od tego czasu stoi i ten piękny dom martwy, ziejąc taką samą nudą, jak wszystkie budynki w Sofji. Niema tu ani „Grand cerele des dames moscovites“, ani „Błękitnego ptaka“, niema rosyjskich danzigów i sal gry. Jedno, na co pozwolono Rosjanom, to mała restauracja ogródowa, w której przy chwiejnych stolikach drewnianych zbierają się wszyscy sekretarze poselstwa, by spędzić parę chwil przy bardzo niemem jedzeniu, ale obsługiwani przez trzy ładne, eleganckie Rosjanki.

Wszystko na świecie jest względne, i w Sofji okoliczność, że można jeść w restauracji,

gdzie usługują eleganckie damy, stanowi już dla młodych dyplomatów wielką przyjemność, chociaż zresztą jest tam wszystko, stosownie do życzeń Bułgarów bardzo skromne, nienaganne i nierosyjskie.

Już zanim Stambuliński objął ster rządów panowała w Sofji nuda i surowe obyczaje. Mimo tego wmawiał przywódcą chłopów w swych wiejskich zwolenników, że stolica jest jaskinią występku, którą należałoby właściwie zniszczyć ogniem i mieczem. Nie ominął żadnej sposobności, by wystąpić przeciwko tej „Sodomie i Gomorze“, i w grudniu roku ubiegłego sprowadził do miasta kilka tysięcy pomarańczowych gwardzi stów, celem ukarania grzesznego miasta. Ludzie ci obrabowali wprawdzie kilka sklepów i dopuścili się szeregu ekscesów, nie znaleźli jednak niegrzesznego, jak sądzili i spodziewali się zapewne gdyż jest to miasto bez luksusu, bez automobliów, bez lokali tanecznych, bez drogich kamieni i kosztownych toalet, ażurowych pończoch i monokli, bez kawioru, ostrzyg i szampana. Wzruszeń chodzą w starych, ustawicznie nicowanych butach, wszyscy piją wodę i jedzą tak skromnie i tanio jak tylko możliwie. Nie widać wcale artykułów luksusowych i niemożna kupić nic, co czyni życie przyjemnem, ale zarazem drogiem. Bułgarzy mają tylko 17,000 żołnierzy, pracują i oszczędzają dwakroć tak surowo, jak przed wojną, by jaknajprędzej uregulować stosunki w kraju. Jako jedyny zbytek można zobaczyć w tem mieście, liczącem 200,000 mieszkańców — w r. 1914 było ich tylko 70,000 — setki czysocieli butów. I tej rozrzutności zaprzestana sofijczycy zapewne rychło, skoro tylko drogi i ulice doprowadzone zostaną do takiego stanu że wschodnia odraza do zabłoconego obuwia straci rację bytu.

Gdy ten kraj nie wydościanie się wnet z kłopotów powojennych, taką solidarnością, taką oszczędnością i taką pilnością, to chyba nikt więcej, już nie podniesie się. Bułgarja jest dla nas godnym do naśladowania przykładem.

G. N.

Pogłoski o ponownem pociągnięciu Tichona do odpowiedzialności.

Biuro Reutera rozpowszechnia w dniach angielskich korespondencję z Rosji, z której wynika, że wpływy patriarchy Tichona wśród mas ludowych zaczynają wzrastać. Da je się przedewszystkiem zauważyć wzrost popularności Tichona, który przejawia się w tem, że cerkwie, w których odprawia nabożeństwo Tichon, zapelnione są robotnikami i żołnierzami czerwonej armji, cierpliwie czekającymi na nadejście patriarchy. Nabożeństwom celebrowanym przez Tichona towarzyszą żarliwe modlitwy wiernych, którzy za zwyczaj przy wejściu Tichona przed ołtarz padają na kolana na znak czci dla jego osoby.

W przemówieniach swych Tichon nieustannie podkreśla, że cerkiew musi być odgraniczona od życia politycznego. Zabrania on kategorycznie duchowieństwu brania udziału w życiu politycznym, wychodząc z założenia, że duchowny, który poświęcił życie swe służbie dla Boga, powinien usunąć za nawias inne dziedziny życia. W stosunku do samej organizacji cerkwi Tichon kategorycznie sprzeciwia się jakimkolwiek reformom, pozostającym w sprzeczności z kanonami. Nie

uznaje on ani tak zwanej „żywej cerkwi“, ani innych organizacji religijnych, które powstały przy poparciu rządu sowieckiego wśród prawosławnych. Potępiając „żywą cerkiew“ jako obrońcę komunizmu, patriarcha nie dopuszcza również, aby idee monarchiczne, posiadające zwolenników wśród duchowieństwa znalazły posiew na gruncie cerkwi. Charakterystyczne jest, że odezwy Tichona do wiernych rozplakatowane na ulicach, strzeżone są dobrowolnie przez policję sowiecką w obawie przed zniszczeniem przez zwolenników żywej cerkwi.

Wzrost popularności Tichona wywołuje wśród władz niepokój. Nie przypuszczano bowiem takiej możliwości po uznaniu władz sowieckich przez Tichona, złożonem w jego pamiętnej deklaracji. To też krążą pogłoski o konieczności pociągnięcia Tichona znowu do odpowiedzialności przez trybunał rewolucyjny za jego dawną kontrrewolucyjną działalność. Intensywną propagandę w tym kierunku rozwija „żywa cerkiew“ z byłym prokuratorem synodu, Lwowem na czele.

Starcie faszystów z socjalistami.

x) Jak donoszą do dzienników rzymskich z prowincji, w licznych miejscowościach

miały miejsce krwawe starcia pomiędzy faszystami a socjalistami. Podczas wlk kilku osób zostało zabitych, między nimi jedna kobieta.

WARGINESIE.

Sierpień.

Przemija lato, zbliża się wrzesień,
Widmo tęsknicy zasnuwa oczy, —
Jesień! Mój Boże, żalosna jesień!
Wkrótce kraj cały mgłami otoczy!...
I będzie wietrzno, szaro dokoła, —
Kwiece omdleje w cichym ogródku,
Zmilknie wśród pola piosenka wesoła,
Las się rozszemrze melodją smutku, —
Zmącą się wody strumieni na dnie,
Świat się pograży w cieniów eremie,
Do ludzkiej duszy ból się zakradnie
W dniu, gdy zabraknie świtów na niebie.
I tak zostanie mgliste do końca
Zimy co nie jest zbyt radośna...
Serce z tęsknotą, bez blasków słońca
Czekać zaś będzie aż błysnie wiosna!...
Stanisław Żyżkowski (Eszet).

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Ukraińscy komunisty nie ustępują rosyjskim.

(k) Robotnicy ruscy z Nowego Jorku przesłali za pośrednictwem redakcji organu ukraińskiej sow. dem. partji; „Zemla i Wolna” kwotę 150 dolarów na tow. „Ridna Szkoła”; „Fundusz inwalidów ukraińskich”. Ponieważ obydwie te instytucje są w ręku „trudowików”, z którymi socjaliści ukraińscy nie sympatyzują, zarekwirowali oni tę kwotę dla siebie, przeznaczając połowę z niej dla pozostających w areście śledczym agitatorów komunistycznych, drugą zaś połowę na wydawnictwo organu bolszewickiego „Nowa Kultura”. Zawiadamiając o tem ofiarodawców, wypisali szereg epitetów, nie bardzo pochlebnych, pod adresem działaczy trudowickich, wymyślając im od czarnosecińców, faszystów etc.

Pieniądże odgrywały w ukraińskich organizacjach politycznych zawsze większą rolę od zasad i programów, to też w obozie trudowickim kotłuje teraz serdeczne oburzenie na czerwonych spryciarzy, którzy ich tak szpetnie kiwnęli.

Straszna eksplozja w Samborze.

(k) W Samborze w r. 1918, tuż przed rozpadnięciem się Austrii, założony tam „Pionir Park” powrzucał do olbrzymich jam nad Dniestrem parę wagonów materiałów wybuchowych. Od tego czasu nikt się nie zajął usunięciem tego materiału, lub przynajmniej dobrem zabezpieczeniem go.

nem go. Z tego powodu zdarzyły się już liczne katastrofy, które pochłonęły wiele żyć ludzkich.

Ta niedbałość w ubiegłą sobotę spowodowała tragiczny wypadek, którego ofiarą padły trzy młde życia. Oto do jam tych zbliżyli się 25-letni Władysław Olszewski, 18-letni Roman Kuczabski i 18-letni Kmit Władysław. Po czeli oni manipulować dokoła materji wybuchowych. W tem nastąpił straszliwy wybuch.

Skutki były straszne. Olszewski i Kuczabski zostali rozerwani na drobne kawałki. Kmit oberwało ręce i nogi. W stanie dogorywania jącym odwieziono go do szpitala.

Sądźmy, że może przynajmniej po tym krwawym wypadku władze nasze usuną nareszcie marnujący się materiał wybuchowy z obrębu miasta lub przynajmniej uniemożliwią dostęp do niego.

Si dy zbrodni siołaczy moskiewskich.

(k) Pod nowo budujący się gmach poczty w Lublinie, obok stacji kolejowej, przystąpiono do zakładania fundamentów. W miejscu tem dawniej stał budynek posterunku żandarmerji rosyjskiej. Kopiający fundamenty robotnicy, wykopawszy doły mniej więcej głębokości 1 metra 20 centymetrów natrafili na szczątki kości ludzkich. Kości znalezionych było dość dużo, znaleziono także kilka czaszek ludzkich, a na jednej z nich trzymały się resztki zbutwiałych włosów splecionych w warkocz. Powiadomiono natychmiast władze sądowe, które zapewne przedsięwzięją śledztwo, w celu ustalenia pochodzenia tych dziwnych szczątków. Czyżbyśmy stali wobec faktu zbrodni żandarmów rosyjskich, — na co wskazywał fakt że szczątki te znalazły się w dawnym siedzisku carskich siepaczy.

Różnica nie wielka.

(k) Tor kolejowy Koźle — Baborów na Górnym Śląsku ma być na nowo przebudowany. Na prace te rozpisano konkurs publiczny. Zgłosiło się 15 reflektantów, którzy przedłożyli różne oferty. Najniższa opiewa na 85.639.710 mp. najwyższa na 3.707.430.000mp.

Napad bandycki.

Cicha wieś Sobiszew gminy Doleck, pow. Skierniewickiego, odległa o 8 km. od Skierniewic, była widownią napadu bandyckiego.

O godzinie 9 wieczorem do młyna wodnego na rzece Rawce, należącego do p. Ignacego Macherskiego b. burmistrza miasta

Skierniewic, wtargnęło 6 bandytów. W młynie było dziesięciu ludzi zajętych pracą z p. Macherskim właścicielem młyna na czele. Na rozkaz ręce do góry wszystkich kolejno z bronią w ręku przeprowadzono do spiżarni za oknem okratowanym, znajdującej się z tyłu zabudowań gospodarskich. To samo zrobiono z rodziną p. Macherskiego.

Dla większego postrachu bandyci zagrozili uwięzionym w razie ucieczki wybuchem bomby, którą jakoby zawiesili na drzwiach spiżarni.

Eupem bandytów stała się garderoba, bielizna, 2 złote zegarki, kolczyki broszki, obrączki i inne kosztowności, wartości 200 milionów marek.

W tym czasie, kiedy bandyci zajęci byli rabunkiem, młyn był w dalszym ciągu w pełnym ruchu, bez żadnej opieki. To stało się też przyczyną jeszcze większego nieszczęścia. Zamknięci w młynie usłyszeli okrzyki:

„Pożar, ratunku, młyn się pali!”

Nadbiegła ludność na ratunek zdumiona była nieobecnością właściciela i jego rodziny. Domyślono się, że zaszło coś niezwykłego, dopiero gdy uwięzieni zaczęli wzywać pomocy, wypuszczono ich ze spiżarni. Na drzwiach żadnej bomby nie było.

Po bandytach nie pozostało ani śladu, uciekając, na odchodnym, zrabowali p. Macherskiemu konia, z bryczką wartości 15 milionów marek. W młynie, który jak zaznaczyliśmy, był przez trzy godziny w ruchu, wskutek silnego zatarcia się transmisji czy też innych przyczyn wybuchł pożar. Młyn z całym urządzeniem, w którym było złożone przeszło 100 korcy zboża, na przemiał, spłonął doszczętnie.

Straty spowodowane przez pożar, oprócz zrabowanego mienia wynoszą miliard 300 milionów marek

Ładni „Polacy”.

Przed półtora miesiącem dokonano niezwyczajnie śmiałej kradzieży w Paryżu.

Poszkodowanym był pewien jubiler, któremu w jasny dzień na najruchliwszej ulicy skradziono torebkę z kosztownościami za 800.000 franków. Pisma paryskie podały wówczas, że sprawcami kradzieży byli dwaj „polacy”.

Obecnie dowiadujemy się z pism paryskich, że obu ptaszków przychwycono w Antwerpii.

Jednym jest p. Mojżesz Kleinberg, urodzony w Polsce w r. 1877 a drugi p. Michał Finkelsztajn urodzony w samej Warszawie w r. 1868.

PAWEŁ RCSENHAHN.

Obława.

— Ach tak, — powiedział asesor — a więc to sprawka ciotki Amalji, kochanej ciotuni.

Pani Dolly otworzyła okno; powiew dusznej nocy sierpniowej napelniał pokój drażniąca wonia.

— Prawda, Ksawerze, my urodziliśmy się przecież w czepku, sam to mówiłeś nieraz. Dlaczego czas naszego narzeczeństwa nie może trwać wiecznie? Tak ze dwadzieścia lat, chciałam powiedzieć. Co to ma wspólnego z ołtarzem? Widzisz, czy ciotka Amalja...

— Wzdrygnął się. — Czybyś nie mogła jednakże dać dzisiaj spokój ciotce Amalji?

— Widzisz, Ksawerze: s t a r a n i e się, to było przecież najpiękniejsze w naszej miłości. Nieprawda?

Musiał przyznać, że tak było.

— Widzisz więc! Gdybyśmy zatem dałej w ten sposób — byłoby to zachwycające! Wierz mi, powszedniość zabija. To samo mówi również...

Rzucił się nerwowo.

— ... również Schiller. Czyż nasze małżeństwo musi być jak wiele innych małżeństw? Nie, nie musi. To zależy od nas. Możemy żyć stale w stanie narzeczeństwa. Wszakże kochamy się oboje, prawda Ksawerze? I musisz mi zrobić przyjemność i zdobywać mię codziennie na nowo!

Spojrzał na nią. — Dolly — powiedział — przysłała mi pewną myśl do głowy!

— Widzisz!

— Wiecznie starać się, to wprawdzie niemożliwe — ale przez jeden wieczór da się zrobić.

— O czem myślisz? — zapytała, nie rozumiejąc go.

— Uważaj tylko. Jesteś w toalecie wieczorowej — ja w smokingu. Są więc warunki wstępne do lekkomyślnej przygody

— No?

— Wyjdiesz na ulicę.

— Ksawerze!!!

— Ja pójdę za tobą. Zaczepię cię. Zrobię z tobą znajomość. Rozumiesz?

— A potem?

— Weźmiemy auto. Zaprosem cię na kolację gdziekolwiek. Potem pojedziemy do „Czarnego kota”.

— To jest, zdaje się, podejrzany kabaret?

— Tak jest.

— Klasnęła z uciechy w ręce.

— A potem, pomyśl tylko, kochanie — „Czarny kot” jest zarazem hotelem. Są tam pokoje na tygodnie, dni i godziny...

— Ksawerze!!!

— Jesteśmy przecież małżeństwem.

— Postanowiliśmy przed chwilą, że dziś niem nie będziemy!

— A więc pójdziemy?

— Ale osobno. Na rogu zrobimy znajomość!

W pokoju robi się ciemno. Asesor Senkpiel włącza ze staranną sumiennością kontakty ubezpieczeniowe; potem wymykają się z domu, wprawdzie ona, następnie on. Spotykają się według umowy na najbliższym rogu, gdzie on uchyla grzecznie kapelusza i zapytuje, czy jest sama.

W tym samym czasie dzieje się w willi co następuje: Przez drzwi w suficie wsuwa się ogromny czerwony parasol. Otwiera się, potem spadają kawałki gruzu i widać mężczyźną, który ostrożnie spuszcza się do pokoju. Wyjmuje kieszonkową latarkę i świeci na wszystkie strony, potem podchodzi do kontaktu i z widoczną znajomością rzeczy wyciąga urządzenie alarmowe. Potem zapala światło, wyjmując z kryształowej szkatulki papiosa, zabala go. Następnie odmyka żaluzje i daje znak ręką.

Państwo Senkpiel przetańczyli już dwa razy foxtrota, shimmy i tango. Pani Dolly musiała przyznać, że zła opinja, jaka cieszył się „Czarny kot” ma stanowczo swoje powagne strony. Takie to wszystko niezwykłe, po prostu kawałek natury. Ksawer ułożył aforyzm, że natura wyglądała zawsze najlepiej przy kawiorze i szampanie.

(D. e. n.)

KRONIKA

ODEZWA.

Do wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

— Kalendarzyk

Sobota dnia 18 Sierpnia Zacharjasza.

Wschód słońca o. 5 m. 01

Zachód o. 8 m. 21

— Widowiska.

Teatr Scala (Cegielińska № 18)

Program nr. 8

Filharmonia (Dzielną 20)

„Lola Montez“

„Przejazd“ (Przejazd 1)

„Gniazdo miłości“

„Casino“ (Piotrkowska 67)

„Strzał w Paryskiej Operze“

„Przejazd“ (Przejazd 2)

„Tajemnica bankiera Stilwella“

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Dziecko ulicy“

Kalendarzyk historyczny

1870 Bitwa francuzów z Niemcami pod Gravelotte.

Wiadomości bieżące

— O pomoc dla głodnych dzieci polskich w Rosji.

Umieszczając odezwę „Polskiego Komitetu Pomocy ofiarom głodu w Rosji“ zaznaczamy równocześnie, że ofiary na powyższy cel składać można również w Administracji naszego pisma.

Redakcja „Rozwoju“.

— Z Giełdy Łódzkiej.

Dowiadujemy się, że wskutek telegraficznego rozporządzenia Ministerstwa wznowione zostały z dniem wczorajszym na Giełdzie Łódzkiej obroty walutowe.

— W sprawie ulgi tramwajowej do 9 rano

Do prezydium Rady miejskiej wpłynął wniosek nagły w sprawie przywrócenia ulgi na tramwajach miejskich do godz. 9—ej rano.

Wnioskodawcy motywują wniosek swój tem, iż poprzednie władze nagłe ulge tę zniósły, że wobec kwestji mieszkaniowej ludność pracująca niejednokrotnie z miejsca zamieszkania do warsztatu pracy przebywać musi większe przestrzenie, że koszt przejazdu tramwajem stanowi poważną sumę budżetu robotnika i że w razie wprowadzenia ulgi tramwajowej do godz. 9—ej rano frekwencja na tramwajach zwiększyłaby się.

Rada miejska sprawę tę przesłała do sądu załatwienia magistratu wi. (bip)

— Budowa szkół powszechnych.

Budowa gmachów miejskich szkół powszechnych posuwa się naogół w szybkim tempie naprzód. Prace około budowy szkoły przy ul. Nowo—Marysińskiej, wobec wypłacenia większych zaliczek przedsiębiorcom na zakup materiałów, będą z dn. 20 bm. znacznie wzmożone. Jedyne przy budowie gmachu szkolnego na rogu ulic Południowej i Nowo—Targowej roboty zostały na kilka dni zawieszony z powodu niedostarczenia na czas cementu przez odnośną firmę. I tu jednak już z dn. 20 bm. praca pójdzie trybem normalnym.

Ze względu na to, że dawne władze miejskie, pomimo wielkiej szczupłości rozporządzeń zasobów materialnych, rozpoczęły od razu budowę 5 gmachów szkolnych, — Magistrat obecny, licząc się z warunkami realnymi, zmuszony będzie stosować zasadę kolejności w oddawaniu do użytku budowanych gmachów

W związku z tem Wydział Oświaty i Kultury podjął już krok zapobiegawczy, aby — nawet w razie ewentualnych opóźnień w budowie i oddaniu gmachów do użytku — podlegające przymusowi szkolnemu dzieci nie były narażone na stratę dni szkolnych i przerw w nauce.

— Pierwsze posiedzenie konwentu senatorów.

We wtorek wieczorem odbędzie się w Radzie miejskiej pierwsze posiedzenie konwentu seniorów.

Na posiedzeniu tem rozpatrywane będą

Wielu jeszcze rodaków naszych, tysiące bezdomnych dzieci polskich — tuła się dotąd na rozległym terytorjum Rosji w oczekiwaniu na powrót do kraju.

Dzieci te giną fizycznie i moralnie: głód i nędza nieodstępnie im towarzyszą.

Ustać przeto w pracy nie możemy. Winniśmy dalej budzić ofiarną publiczność, ażeby tę działalność polską ratować od zagłady. To nakaz moralny, przed którym uchylić się nie wolno nikomu.

Zwracamy się o zbiorową pomoc materialną do wszystkich instytucyj w najobszarniejszym tego słowa znaczeniu, do wszystkich organizacyj, związków, zrzeszeń. — Prosimy duchowieństwo, które już przychodziło nam z pomocą, ażeby i tym razem poparło swym wpływem moralnym zabieg nasze; kilka słów, rzucenie z ambony, zainicjowanie przez proboszcza w kościołach, w parafiach, w domach, w żółtym niedzielnym doraźna na ten cel składka, a rzesze wiernych chętnie spełnią ten święty obowiązek względem Boga i Kraju. — Każdy

wreszcie obywatel, który posiada nieco inicyjatywy i dobrej woli, może sprawie się przyłączyć, urządzając w kółka znajomych, którzy mu ufają, składkę na ten cel; otrzymany kwit z P. K. O. oraz lista ofiar — służyć mu będą za dowód dla usprawiedliwienia się przed ofiarodawcami. Kogo zaś nie stać na taką inicyjatywę, niech sam od siebie złoży choć skromny datok. Prosimy przytem o pośpiech, działając bowiem musimy szybko i energicznie.

Ofiary składać należy w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie, oraz we wszystkich jej oddziałach, w całym Kraju, na rachunek przekazy Komitetu Nr. 3416.

Ufamy, że każdy, kto ma poczucie ludzkości, kto jest Polakiem, kto jest prawdziwym obywatelem Polski — usłysz ten głos dziecka polskiego, które przez nas z dalekiej Rosji woła o pomoc.

W imieniu Komitetu
Prezes: † Edward Ropp Arcybiskup

Wyjaśnienie Min. Skarbu w sprawie podatku obrotowego.

W tych dniach bawiła w Warszawie delegacja przemysłowców łódzkich w osobach dr. Barcińskiego, mec. Pawłowskiego i p. Jastrzębskiego, która w sprawie podatku obrotowego zwróciła się do ministerstwa skarbu i otrzymała następujące wyjaśnienie:

I. Do sumy obrotu podlegającego podatkowi nie dolicza się wartości artykułów wydanych z zakładu przemysłowego lub należących do niego składów zakładowej hurtowej sprzedaży, należących do tego samego właściciela o ile zakład ten nie jest oddzielnym zakładem handlowym.

Sprzeczna z tym twierdzeniem interpretacja tutejszej Izby Skarbowej i podwładnych jej organów jest błędna.

Dla uniknięcia nieporozumień zaznaczyć należy, że w myśl ustawy II art. 4 nie uważa się za oddzielne zakłady hurtowej sprzedaży wyrobów własnej produkcji, o ile te zakłady są utrzymywane przez przedsiębiorstwo przy samym zakładzie przemysłowym lub pozanim, lecz w obrębie miejscowości będącej jego siedzibą, lub w miejscowości

będącej poza jego siedzibą o ile jest to jedyny hurtowy zakład sprzedaży poza siedzibą zakładu przemysłowego.

II. Pobieranie na rzecz samorządu podatku przemysłowego w wysokości 6, 5 procentowo niema jeszcze żadnej podstawy prawdy.

Niemniej jednakże Min. Skarbu licząc się z potrzebami samorządu wydało izbom skarbowym zarządzenie o ściąganiu tego podatku już od obrotu na miesiąc lipiec.

Wobec tego zalegalizowanie poboru tego podatku poczynając od lipca nie podlega żadnej wątpliwości i nastąpi w najbliższej przyszłości.

Ponieważ sprzeciw w uiszczeniu podatków gwałby tylko komplikacje natury prawnej bez żadnych korzyści praktycznych, należy przeto podatek przemysłowy na rzecz skarbu państwa uiszczać.

Dotychczasowy podatek obrotowy miejski (0, 2 proc.) tem samem upada, a kwoty wpłacone z tyt. tego podatku za pierwsze 6 miesięcy rb. będą płatnikom zaliczone (pap

sprawy, przekazane konwentowi na drugim posiedzeniu Rady miejskiej.

Jak się dowiadujemy, następane posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w czwartek dnia 23 bm. (bip)

— Dozór sanitarny.

Właściciele domu otrzymają w najbliższych dniach czerwone kartki z oznaczeniem numeru dozoru, sanitarnego i adresu jego, do którego mieszkańcy danego domu winni zwracać się w sprawach sanitarnych.

Dozory czynne będą od 8 rano do 3—ej po południu.

Otrzymałe kartki winni właściciele domów nalepieć w bramie w miejscu widocznym. (bip)

— Cukier dla miast.

W związku z rozpoczętą rozsprzedażą cukru nadzwyczajny komisariat do zwalczania drożyzny wyjaśnia, że uważa za niezbędne polecenie miastom, ażeby przestrzegały zasad następujących:

1) Magistraty winny finansować kupno cukru samodzielnie.

2) Ceny cukru winny być kalkulowane według własnych faktycznie poniesionych kosztów.

3) Cukier winien być sprzedawany w sklepach miejskich lub w spółdzielniach, instytucjach społecznych lub prywatnych pod kontrolą miasta.

4) O podziale cukru i punktach sprze-

daży winna być ludność powiadomiona.

Dowiadujemy się, że tak poważna instytucja jak Hurtownia sejmiku łódzkiego i brzezińskiego, która aprowiduje kooperatywy w powiatach nie może uzyskać cukru bez pośrednio, lecz zmuszona jest zaopatrywać się w takowy u pośredników, co naturalnie wpływa na drożyznę tego produktu. (pap)

— Budowa gmachów szkolnych w powiecie.

Wydział powiatowy podjął energiczną akcję w kierunku budowy gmachów szkolnych w 13 gminach powiatu, które to prace rozpoczęte zostały w sierpniu rb.

Po wyjednanii odpowiednich uchwał na zebraniach gminnych zakupiono w wielu miejscowościach materiał na budowę szkół, a mianowicie: w gminach Bełdów, Józefów, Brus, Aleksandrów i Puczniew.

W związku z projektowanym przymusem szkolnym w tym roku potrzebna będzie większa ilość lokali szkolnych, toteż wydział powiatowy rozpoczął budowę w Sikawie, gminie Nowosolna, gdzie zakupiono 5 morgów gruntu.

Również rozpoczęto budowę 3 kl. szkoły w Dzierzynie.

Akcja ta jednakże natrafiła ostatnio na znaczne trudności, ponieważ nie wpłynęły dotąd przewidziane w ustawie kredyty państwowe na budowę gmachów szkolnych, które to zapomogi wynoszą 50 proc. ogólnych kosztów.

Kilkakrotne starania w tej sprawie u władz centralnych nie odniosły jeszcze skutku.

ku i pożądanem byłoby dla dobra szkolnictwa jaknajszysze załatwienie tej sprawy.

— Koncesje na handel dewizami muszą być odnowione.

W myśl ostatniego dekretu Min. skarbu. banki dewizowe, oraz komisjonerzy dewizowi winni posiadać na prawo handlu dewizami koncesje odnowić u delegata ministerstwa skarbu do dnia 28 bm.

— Podwyżka opłat za leczenie.

Na posiedzeniu w dn. 14 bm. Magistrat. zgodnie z wnioskiem Delegacji Wydziału Zdrowotności Publicznej, postanowił z dn. 1 b. m. wprowadzić następujące opłaty za leczenie i utrzymanie chorych w szpitalach miejskich i prywatnych:

1. Za leczenie i utrzymanie chorych w szpitalach prywatnych:

a) na oddziale wewn. w szpitalach Poznańskich i Ewangelickim Mk. 55,000 dziennie b) na oddz. chirurg. 64,000 c) za dziecko w szpitalu „Anny Marii” 36,000 — 41,000 d) za położnicę w przytulniach położniczych 37,000 e) za umyślnie chorego w „Kochanówce” 55,000 f) za epileptyka w szpitalu Ewangelickim 4,000 mk.

2. Za leczenie i utrzymanie chorych w szpitalach miejskich:

a) za chorego wewn. Mk. 55,000 b) chirurgicznie 64,000.

Począwszy od dnia 1 bm., postanowiono wypłacać szpitalom im. m.ż. Poznańskich, Ewangelickiemu i „Kochanówce” 70 proc. pełnych stawek za leczenie i utrzymanie chorych, niestałych mieszkańców m. Łodzi, kierowanych przez Magistrat; pozostałe 30 proc. będą dopłacone wyżej wymienionym szpitalom po wyrewinowaniu całkowitej należności od właściwych gmin. Za leczenie i utrzymanie chorych stałych mieszkańców m. Łodzi, wypłacane będą szpitalom całkowite stawki.

— Rocznik 1902 będzie wcielony do wojska 1 listopada

Rocznik popisowy 1902, podlegający obecnie przeglądowi lekarsko-wojskowemu, zostanie wcielony do wojska z dniem 1 listopada. Do tego czasu wszyscy popisowi, zakwalifikowani jako zdolni do służby wojskowej, będą bezterminowo urlopowani. (bip)

— Ustalenie stanowiska chorążych.

W związku z niezupełnie wyjaśnionem stanowiskiem, jakie w wojsku polskim znajdują chorążowie, władze wojskowe wydały następujący rozkaz normujący tę sprawę.

1) Chorążowie mają być wyznaczeni na etatowe stanowiska młodszych oficerów (ppor. por.) 2) chorążowie zostają zaliczeni budżetowo do kontyngentu oficerów, 3) chorążowie otrzym. pobory przewidziane dla chorążych bez względu na zajmowane stanowiska etatowe. 4) stopień zbójmistrza w służbie uzbrojenia i stopień profosa w więziennictwie pozostają nadal tylko jako określenie funkcji.

5) szeregowi, posiadający obecnie stopień zbójmistrza lub profosa, otrzymują stopień chorążego 6) chorążych obowiązują rozkazy, dotyczące pod oficerów zawodowych i przysługują im prawa, przewidziane dla podoficerów zawodowych, w sprawach emerytalnych obowiązuje art. 58 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym wojskowych i ich rodzin, 7) dalszych mianowań, względnie przemianowań chorążych w żadnym wypadku być nie może.

Jednocześnie dla ujednostajnienia ewidencji i kwalifikacji chorążych p. ministerr zarządził:

1) Centralną ewidencję (oddziałowa i liczbowa) chorążych prowadzić będzie oddział V Szt. Gen.

2) Sprawy personalne prowadzi będą fachowe departamenty MSWojsk przesyłając do oddziału V szt. gen. koncept — celem uzgodnienia i ogłoszenia w Dzienniku Personalnym,

3) Oddziały macierzyste prowadzą karty ewidencyjne chorążych. Sposób prowadzenia ewidencji, kwalifikacji, przynależności i przydziałów chorążych ma być analogiczny jak i oficerów.

Zatarg w elektrowni.

Związek zawodowy pracowników elektrowni łódzkiej wystąpił z żądaniem podwyższenia płac o 56 proc. od dnia 1 sierpnia, oraz aby pensje w przyszłości regulowane były według orzeczeń głównego urzędu statystycznego w Warszawie. Jako termin odpowiedzi wystawili pracownicy dzień 16 b. m. do godz. 10-ej rano.

Ponieważ do wyznaczonego terminu pracownicy odpowiedzi żadnej nie otrzymali zwrócili się oni do zarządcy państwowego elektrowni, który zainicjował konferencję, w której brali udział dyrektor Golc, oraz przedstawiciele związku zawodowego z prezesem związku p. Andrzejakiem na czele.

P. dyrektor Golc oświadczył na konferencji, iż w sprawach tych decyduje Rada Nadzorcza elektrowni przy Ministerstwie przemysłu i handlu w Warszawie, wobec czego jedynie ona jest upoważniona do udzielania jakichkolwiek podwyżek.

Jednakże przedstawiciele pracowników zażądali natychmiastowego załatwienia choćby sprawę podwyżki, zgadzając się na chwilową zwłokę co do dalszych punktów wystawionych żądań.

Wobec tego jednak, że p. dyrektor Golc nadal stał na poprzedniej stanowisku, konferencja została przerwana.

Natychmiast po tej konferencji odbyło się zebranie pracowników elektrowni, na którym p. Andrzejak złożył sprawozdanie z

odbytych pertraktacji z dyrekcją elektrowni i po dłuższej dyskusji uchwalono przystąpić następnego dnia t. j. w piątek do strajku na razie „włoskiego”.

W dniu wczorajszym od rana bezrobocie ogarnęło warsztaty elektrowni, biura, pracowników elektrowni na mieście, inkasentów, kontrolerów i t. p.

Zatargiem w elektrowni zainteresowało się Ministerstwo pracy. W dniu wczorajszym do inspektora pracy Kulickowskiego zwrócił się radca ministerjalny p. Roszkowski celem poinformowania się o przebiegu zatargu.

Otrzymawszy wyczerpującą odpowiedź inspektor p. Roszkowski oznajmił, iż Ministerstwo pracy interpelować będzie w sprawie zatargu w elektrowni łódzkiej Ministerstwo przemysłu i handlu, tak iż jest nadzieja, że zatarg zostanie wkrótce zlikwidowany. (bip)

— Zakończenie strajku w elektrowni.

Dowiedziawszy się że strajk w elektrowni został ostatecznie zażegnany.

Pracownicy otrzymali 33 proc. podwyżki za sierpień, oraz 50 proc., jako wyrównanie z pensjami pracowników warszawskich.

Resztę jako wyrównanie otrzymają oni we wrześniu.

Po podpisaniu umowy pracownicy przystąpili natychmiast do pracy. (bip)

Wreszcie przykładna kara na paskarza.

RZEŹNIK SKAZANY ZOSTAŁ NA 5 MIESIĘCY WIEZIENIA I NATYCHMIAST ZAMKNIĘTY POD KLUCZEM.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem sędziego Roszkowskiego odbyła się sesja sądu dla lichwiarzy, na której rozpatrywano cały szereg spraw wytoczonych przez referat walki z lichwą, a popieranym przez p. Jagniatkowskiego.

Między innymi rozpatrywano sprawę rzeźnika, hurtownika bydła Szlamy Fryda (Nowo-Zarzevska 1) oskarżonego o to, iż pobierał nadmierne ceny, a dla usprawiedliwienia swego wilczego apetytu wystawiał fałszywe rachunki.

Wydawał on konsumentom rachunki, w których liczył klg. mięsa po 10.000 mk., a pobierał w rzeczywistości mk., 11.000 i więcej. Po przeprowadzeniu rozprawy sędzia

skazał Fryda za fałszowanie rachunków na 2 miesiące więzienia, za lichwę na 4 miesiące więzienia, a wobec zbiegu kar skazał go łącznie na 5 miesięcy więzienia, miljon mk., grzywny, pozbawienia praw handlu na przeciąg jednego roku, oraz ogłoszenie wyroku w rzeźni miejskiej i w dwóch miejscowych dziennikach.

Jako środek zapobiegawczy sędzia zastosował natychmiastowy areszt. Trzeba zaznaczyć, że orzeczenia sądu w sprawie lichwiarskiej o ile nawet ulegają zaskarżeniu do instancji wyższej są niezmiennie i skazany przebywać musi w więzieniu do chwili ewentualnego uchylecia wyroku przez najwyższą instancję. (bip)

Rozkaz niniejszy ma być stosowany i do podurzędników.

Żadnych przedłożeń dotyczących częściowych zmian rozkazu lub czasowych uwzględnień, jako bezcelowych nie należy wnosić. (bip)

— Drugi kurs doszkolenia podoficerów zawodowych wojsk łączności.

Z dniem 15 października br. jak dowiadujemy się — zostanie otwarty drugi kurs doszkolenia podoficerów zawodowych wojsk łączności w Zgierzu. Czas trwania określony na 6 miesięcy. Kurs liczyć będzie ogółem 90 frekwentów. bip

— Kurs oświatowy.

W czasie od 1 października do 15 listopada rb. odbędą się kursy oświatowe dla młodszych oficerów, mających za zadanie przygotowanie oficerów do prowadzenia oświaty w kompaniach, pułkach i t. p.

— Pomoce naukowe i druki dla szkół powszechnych.

Wobec licznych zgłoszeń i zapytań inspektorów szkolnych w sprawie dostarczenia przez ministerstwo szkołom powszechnym pomocy naukowych, Kuratorjum wyjaśnia, że pokrywanie wydatków szkolnych na pomoce naukowe, materiały nauki, biblioteki i druki należy uskutecznić z funduszków samorządów gminnych. (pap)

— Echa uroczystości w Sulejowie.

W związku z podawaną przez nas informacją w sprawie uroczystości zakończenia kursu przysposobienia rezerwy w Sulejowie, uzupełniamy, iż szef sztabu P. O. K. Nr. IV podpułk. Szt.

Gen. Iwanowski przybył na miejsce uroczystości o godz. 3—ej po południu tak, że obecnym na defiladzie być nie mógł, wskutek czego defiladę przyjął w zastępstwie szef oddz. III D. O. K. Nr. IV, major Szt. Gen. Walawski. (pap)

— Sprawa kolejki Łódź-Tomaszów.

Na skutek uchwały Komitetu organizacyjnego budowy kolejki Łódź-Tomaszów, prowadzącego prace wstępne pod przewodnictwem p. Karola Geyera, w dn. 17-go bm. wyjechał do Warszawy p. wiceprez. Wojewódzki, w towarzystwie kierownika oddziału budowy tramwajów podmiejskich, p. inż. Brzozowskiego. Wyjazd przedstawicieli miasta do stolicy ma na celu przyspieszenie sprawy udzielenia miastu koncesji na budowę kolejki Łódź-Rokiciny-Tomaszów.

— Podatek od broni.

Magistrat postanowił wystąpić do Rady miejskiej z wnioskiem o podwyższenie pobieranego na rzecz miasta podatku od broni palnej i kart łowieckich do wysokości następującej:

Od dubeltówki i sztucera 300,000 mk od rewolweru 75,000 mk od karty łowieckiej 240,000 mk (bip)

— Zatarg o węgiel w fabryce „Widzewska Manufaktura”.

Swego czasu administracja fabryki „Widzewska Manufaktura”, obiecała pracownikom po 2 korce węgla w cenie 73.000 mk. za korcec.

Po kilku dniach administracja fabryki przyrzeczenie swe cofnęła i zawiedzeni robotnicy zwrócili się do inspektora pracy.

Odbyła się w sprawie tej konferencja między zainteresowanymi stronami z udziałem inspektora Kulickowskiego, na której przedstawiciele firmy oświadczyli, iż wobec kryzysu węglowego, wywiązać się ze swych przyrzeczeń nie mogą.

Ostatecznie pod naciskiem p. inspektora „Widzewska Manufaktura”, dostarczy swym robotnikom po 1 korcu węgla, w cenie 120.000 mk., przyczem pracownicy wypłacac będą należność ratami. (bip)

— Opieka nad dziećmi.

Magistrat postanowił podnieść wysokość subsydjum wypłacanego na rzecz Kuratorjum zakładów leczniczych Uniwersytetu Jagiellońskiego z 6 milionów do 12 milionów mkp. Suma ta przeznaczona jest na cele leczenia niezamożnej dziatwy łódzkiej w uzdrowiskach krajowych.

— Dlaczego nie w Łodzi?

Ze względu na brak i drożyznę tłuszczów i wędlin w Krakowie, magistrat tamtejszy zakazał wywozu z Krakowa tłuszczów zwierzęcych jadalnych i wędlin do specjalnego zarządzenia magistratu. To samo należałoby uczynić w Łodzi. (bip)

— Konfiskata odezwy.

Upatrując w treści odezwy opozycji w Związku zawodowym robotników przemysłu włókienniczego w Polsce z datą „Łódź” w sierpniu 1923 r. p. n. „Do ogółu członków Związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego w Polsce, cechy przestępstwa w art. 129 k. k. przewidzianego, Komisarjat rządu na m. st. Warszawę obłożył w dn. 14-ym sierpnia r. b. aresztem wyżej wymienioną odezwę przy równoczesnym wytoczeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechniania tej odezwy. (bap)

— Wybory do kasy chorych.

W dniu 15 września wyłożone zostaną do przegladu listy wyborcze do kasy chorych. Członkowie kasy, którzy ukończyli 21 lat, mogą w tym okresie czasu sprawdzić czy nie pominięto ich w spisach. (bip)

— Prywatne magazyny i ładowne na placu Targów Wschodnich we Lwowie.

Ze strony wystawców otrzymano Targi Wschodnie w ostatnich czasach liczne propozycje wynajęcia ubikacji wystawowych po zamknięciu Targów na cele prywatnych magazynów skladowych, ze względu na dotkliwy brak odpowiednich pomieszczeń w mieście.

Chcąc producentom, hurtownikom i wielkim wystawcom ułatwić pracę w ciężkich obecnie warunkach handlowych wniósł Zarząd Targów Wschodnich propozycję tę pod rozwagę. Realizacja jej przedstawiać będzie także i te dogodności, że towary na placu wystawowym składane, będzie można przy użyciu toru dojazdowego wprost z magazynów ładować w wagony i wysyłać do miejsca przeznaczenia, wzgl. ożaraz na miejscu wyładowywać. Część pawilonów mogłaby zarazem być użyta na skladowe domy tranzytowe dla towarów zagranicznych i korzystać z prawa do odpowiednich ulg i ułatwień celnych.

Zarząd Targów Wschodnich wdrożył już w tym kierunku potrzebne starania, tak, że w razie realizacji całego projektu obojętne pawilony zostaną odrazu po ukończeniu Targów Wschodnich oddane do użytku stron interesowanych.

— Komisarjat rządu zmienił sposób nakładania kar.

Na zasadzie okólnika ministerstwa spraw wewnętrznych, Komisarjat rządu na m. Łódź zmienił sposób i wysokość nakładania kar w następujący sposób: za niestosowanie się do obowiązku o powszechnem szczepieniu ospy, winni ulegac będą karze w wysokości 200 złp. zamiast dotychczasowej kary 500 mk. Za tamowanie ruchu ulicznego pieszego i kołowego, winni karani będą doraźną karą w wysokości 100.000 mk., a po przesłuchaniu karą do miliona mk. Za niedokładne prowadzenie statystyki robotników, zatrudnionych, w przedsiębiorstwie przemysłowym, względnie za nieprzedstawienie właściwym władzom wykazów stanu robotników w przepisanych terminach, winni karani będą grzywną do miliona mk., poraz pierwszy, a za następnym razem 2 miliony mk. i 2 miesiące aresztu, łącznie. (bip)

**Zarząd Banku
Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi Sp. Akc.**

zawiadamia, że na zasadzie rozwołania Ministerstwa Skarbu z dnia 20 lipca b. r. uchwały Rady i Zarządu Banku z dnia 25 lipca b. r. przyjmuje wpłaty na akcje (aportowe) Banku po cenie

Złotych pol. 5. gr. 50.

w 6 proc. Bonach Złotych Skarbowych, lub markach polskich po kursie dnia wpłaty na akcje (aportowe)

Wpłaty na akcje (aportowe) będą przyjmowane najpóźniej do dnia 1 października 1923 r. Zarząd jednak zastrzega sobie prawo wcześniejszego zamknięcia zapisów, oraz przydziału i repartycji.

Wpłaty na akcje przyjmuje Centrala Banku w Łodzi, oraz Oddziały: Ka-
iszu, Łęczycy, Wieluniu i Sosnowcu. (1375 s 6)

Roczna produkcja przemysłu łódzkiego.

Roczna produkcja przemysłu bawełnianego i wełnianego w Łodzi przedstawia się według ostatnich statystyk specjalnie sporządzonych dla władz centralnych w następujący sposób:

Przemysł bawełniany przy 147 proc. uruchomienia przedwojennego przedzalał około 78740 tonn tkanin.

Przemysł wełniany przy 85 proc. uruchomienia przedwojennego wrzecion zgrzebnych i przy 63, 6 proc. uruchomienia przedwojennego wrzecion czesankowych około 27300 tonn tkanin.

Przy przedwojennem uruchomieniu przemysłu wełnianego produkcja wynosiłaby około 34200 tonn.

Przybliżone spożycie wyrobów włóknistych wewnątrz kraju nie uwzględniając za potrzebowania ludności Gdańska (3000 tonn rocznie) przedstawia się następująco: Kongresówka 22449 tonn bawełny, Galicja 15200 tonn, Poznańskie i Pomorze 212000 tonn, Litwa, Białorus, Wołyń 6700 tonn, Śląsk 6000 tonn.

Wełny spożywają wspomniane terytorja: Kongresówka 13400 tonn, Galicja 9100 tonn, Poznańskie i Pomorze 9750 tonn, Litwa, Białorus, Wołyń 3600 tonn, Śląsk 2750 tonn.

Razem więc spożycie wyrobów włóknistych wewnątrz kraju wynosi 71500 tonn bawełny i 38600 wełny. (pap)

Wypadki i kradzieże

— Przepięstwa w pow. łódzkim za m. lipiec.

Statystyka przestępczości w pow. łódzkim za m. lipiec wykazuje bardzo znaczną ilość rozbojów, rabunków i kradzieży. Bównież poważną jest liczba przestępców na tle seksualnym i przeciwnie moralności.

Zastanawiać musi poważną ilość 82 wypadków śmierci skutkiem nieszczęśliwych wypadków. Znaczna część ich przypada na wypadki utonięcia.

Podobnie i liczba samobójstw jest bardzo znaczną.

Przeszło 90 proc. wszystkich przestępstw zostało wykrytych.

W okresie sprawozdawczym wykryto 39 przestępstw popełnionych w ubiegłych okresach. (pap)

— Wlazło chciał być buchalterem

Jan Wlazło, zam. przy ul. Pańskiej 24 skradł w niewiadomym celu z kantoru firmy Juliusza Rozenhala, przy ul. Cegielnianej 25 sześć ksiązek buchalteryjnych. Niedoszlego buchaltera aresztowano.

— Śledztwo w toku. (pap)

— Młodociana samobójczyni.

Dziewiętnastoletnia Zofia Kęs, zam. przy ul. Krakusa 31 usiłowała otruć się kwasem siarczanym. Lekarz pogotowia po udzieleniu jej pierwszej pomocy przewiózł ją do szpitala przy ul. Drewnowskiej. Powodem rozpaczliwego kroku był brak środków do życia. (nap)

— Apel do Polaków - Chrześcijan.

Ponieważ żydzi i ich poplecznicy starają się pracę naszą kępować różnemi sposobami naprz. przez zrywanie afiszów T—wa „Rozwój” i t. p. prosimy wszystkich Polaków, by przytrzymywali zrywających afisze, oraz oddawali w ręce policji, zawiadamiając o tem biuro T—wa

„Rozwój” przy ul. Podleśnej Nr. 4.
1489

Zarząd

— Baczność Rozwojowcy!

Dzisiaj w sobotę dnia 18 sierpnia 1923 r. o godzinie 7—ej wieczorem w sali fabryki Johna, ul. Rzgowska Nr. 140 prof. Jaxa Chamiec wygłosi odczyt p. t. „My a Żydzi” (zażydzenie Wolska i Urzędów).

— Zabawa ogrodowa na budowę kościoła w Widzewie.

W niedzielę dnia 19 sierpnia odbędzie się wielka zabawa ogrodowa na budowę kościoła w Widzewie w ogrodzie p. Wegnera przy ul. Mazowieckiej Nr 14 w Widzewie, z różnemi miłymi niespodziankami. Znajac ofiarność naszego społeczeństwa, sądzimy, że i tym razem znajdziemy poparcie wśród naszych rzesz robotniczych.

Komitet budowy Kościoła.

— Z Tow. „Sokół”.

W niedzielę dnia 19 sierpnia odbędzie się Wielka Zabawa Sportowa, z tańcami w ogrodzie (dawnej Brauna), na którą zaprasza członków i sympatyków

Zarząd.

— Instytut muzyczno-dramatyczny Stefana Anglika w Łodzi.

Reskryptem min. W. R. i O. P. zalegalizowany został Instytut muzyczno-dramatyczny w Łodzi, ul. Andrzeja 33, wraz z zatwierdzeniem p. Stefana Anglika na dyrektora tegoż Instytutu

Ze sportu.

G. M. S. — Union 2:1 (1:0).

Zawody te w ubiegłą środę przez liczne rzesze zwolenników obydwu klubów oczonekiwane były z niecierpliwością, gdyż Union miał w nich zrehabilitować się za ostatnie porażki, G. M. S. zaś pokazać, że jest najpoważniejszym pretendencem do tytułu „mistrza klas C.” Union, iakhy lekceważac przeciw-

